

Prawdziwe korzenie świąt Bożego Narodzenia

1 kwietnia 2020

Niedługo świętujemy jedno z najważniejszych i najbardziej ciepłych, rodzinnych polskich świąt, Boże Narodzenie. Inne nazwy tego święta to Szczodre Gody (ze Słowiańszczyzny), Saturnalia (Cesarstwo Rzymskie), Sol Invictus, święto Yule, czy po prostu wakacje zimowe. Wszystkim Wam bez względu na obrządek życzę wszelkiej pozytywnej obfitości, bo zasługujemy na wszystko co najlepsze od świata, choć system od dziecka wmawia nam coś zgoła przeciwnego. Dużo miłości, radości i zwykłego codziennego ciepła i spokoju. Życzę nam byśmy dożyli czasów, w którym żaden człowiek nie musi lękać się o jutro, o byt, w których każdy będzie miał mieszkanie, odzienie, jedzenie, a także rozrywkę i inną strawę dla ducha.

Nie zapożyczajmy się na święta, nie bierzmy „super atrakcyjnych pożyczek z pierwszą spłatą dopiero za 3 miesiące”. Nie ma sensu też kłócić się i wyzywać. Święta nie muszą być idealne, nie muszą być jak z obrazka, niczym w reklamie. W realnym życiu nie użyjesz fotoszopa i tysiąca filtrów. Na święta warto po prostu mieć spokój. Jeśli nie masz w rodzinie toksycznych ludzi, którzy krytykują, mądrzą się czy wyśmiewają Twój plan na życie, to polecam po prostu wyluzować i nie czepiać się pierdół.

Polecam odłożyć na bok sprawy ideologiczne, religijne, doktrynalne. Wielu ateistów, rodzimowierców, ezoteryków ma pretensje o to, że istnieje taki czas w roku jak święta. Ale nie tędy droga. Tak często traci się to, co jest w życiu najważniejsze. W pewnym wieku, najczęściej koło 30-ki, zaczyna się po prostu doceniać święty spokój, ten kubek kawy i towarzystwo bliskiej osoby czy osób obok. Nie warto wkurzać się na opowieści babci czy dziadka o wojnie czy komunie. Bo każde święta razem z nimi mogą być tymi ostatnimi. Każde

święta mogą być także Twoimi ostatnimi, bo nikt nie zna kolei losu. Dlatego życzę też Wam, byście za rok spotkali się w takim samym, lub nawet większym gronie.

JAKIE SĄ KORZENIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA? CO ZNACZĄ ŚWIĄTECZNE SYMBOLE?

Dnia 21 grudnia jest tzw przesilenie zimowe. Jest to najkrótszy dzień w roku i jednocześnie najdłuższa noc w roku. Jest to symboliczna „śmierć” Słońca, triumf ciemności nad światłością. Towarzyszy on zimie, czyli porze roku, w której przyroda chwilowo zamiera, zaś u ludzi prace w polu ustają, aktywność organizmu zwalnia i trwa ogólne wyciszenie. Przez trzy dni do 25 grudnia Słońce jest w chwilowym „bezruchu”. Dopiero 25 grudnia Słońce wstaje na horyzoncie minimalnie dalej, a dzień jest minimalnie dłuższy. Ma wtedy miejsce triumf światłości nad ciemnością. Słońce „zmartwychwstaje” („Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi” (Mt 12, 40), nowy Bóg się rodzi.

Ten tradycyjny przekaz dotyczący 3 dni ciemności i triumfu Słońca, pochodzi z prastarych, pre-totemicznych kultów, które przed wieloma tysiącami lat zauważyły odwieczne cykle przyrody. Został on uporządkowany i usystematyzowany przez pogaństwo (Słowianie, Rzym, Grecja), przyporządkowany herosom, bogom i duchom. Później to wszystko przejęło chrześcijaństwo, nadając temu zupełnie nową formę – kultu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Sam Chrystus nieprzypadkowo nazywany jest przez Biblię „Słońcem Ludzkości”. Idea tych świąt doskonale wpisuje się w symbolikę koła życia, koła narodzin i śmierci. Nawet po najczarniejszej nocy przychodzi świt, nawet po największym upadku przychodzi zmartwychwstanie.

Robert Anton Wilson, znakomity autor na którego często się powołuję, często akcentuje wspólne pochodzenie, podobieństwa jak i inne wspólne mianowniki tradycji religijnych różnych ludów i kultur. Według niego ludzkość 30 000 lat temu nawiązała „kontakt z Syriuszem”, czyli zaczęła się rozwijać.

Pierwsze bardzo prymitywne kultury szamańskie i pre-totemiczne powoli przekształcały się w zorganizowane pogaństwo. Potem nastąpiła era „twardych” religii monoteistycznych, która była konieczna, by z barbarzyńskich wspólnot starożytnych i plemiennych ludzkość poszła do przodu.

SYMBOLE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA POCHODZĄ Z POCZĄTKÓW LUDZKOŚCI

Do tego dochodzi cała gama tradycji ezoterycznych i gnostyckich (katarzy, apostołowie Jezusa, pierwsi chrześcijanie, templariusze, różokrzyżowcy, illuminaci) które też miały te korzenie. W XX wieku ludzie zrzeszeni w „Sprzysiężeniu Wodnika” („The Aquarian Conspiracy”) myśleli, jak pchnąć ludzkość na wyższy poziom rozwoju. Zastanawiał się nad tym m.in. Aleister Crowley. Cała wiedza gnostycka trzymana w tajemnicy przez tysiąclecia, została ujawniona dla dobra ludzkości. Powstała doktryna „ery wodnika” czy też „new age”, z jej licznymi wypaczeniami i szaleństwami. Wiedza ukrywana trafiła „pod strzechy”, i taki był oczywisty rezultat.

Te same symbole i archetypy są obecne od zarania dziejów, od początków istnienia ludzkości. Także rdzeń wiedzy, nazywanej przez niektórych „ukrywaną”, jest taki sam od prapoczątków, z tym że on ciągle ewoluuje i poszerza się o nowe pojęcia. Dojrzewa razem z nami, tak samo, jak ewoluują i dojrzewają inne elementy człowieczego życia, np. polityka, ekonomia, wychowywanie dzieci, relacje itp. Ten przekaz pełen symboli i metafor wpływających na podświadomość można znaleźć dosłownie wszędzie aż po dziś dzień. Od świętych ksiąg, legend, mitów, bajek, baśni, aż po książki, wiersze, filmy, a nawet teledyski i gry komputerowe.

Ślady kultu Sol Invictus, Słońca Niezwyciężonego, są obecne na znaleziskach sprzed 6500 lat. Każda religia rozumie je inaczej i inaczej je nazywa. Carl Gustav Jung zaproponował zupełnie nową interpretację tych prastarych archetypów. Dawnych bogów, herosów, świętych czy duchy, przyporządkował tworom i prawdom obecnym w psychice pojedynczego człowieka jak i w

zbiorowościach ludzkich. Znaczenia, interpretacje i poglądy mogą się zmieniać na przestrzeni eonów czasu i mnogości kultur, które odchodzą jedna po drugiej. Ale one same są niezmiennie i są drogowskazem dla nas.

KILKA SYMBOLI ZWIĄZANYCH ZE ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA

Święta trwają do Trzech Króli, którzy tak naprawdę są trzema gwiazdami z Pasa Oriona. W pierwszych dniach stycznia „zmartwychwstałe” Słońce znajduje się odległościowo najbliżej Ziemi. Syriusz to inaczej „gwiazda pojawiająca się na wschodzie” z „Biblii”. Syriusz jest też od wieków natchnieniem dla szamanów, zaklinaczy duchów, kapłanów, ezoteryków, gnostyków i innych „widzących i wiedzących”. Wg Wilsona, to z Syriusza ma pochodzić odwieczna „fala świadomości”, wpływająca na losy Ziemi i przyspieszająca jej ewolucję. Cztery gwiazdy „Krzyża Północy” tworzą na niebie znak krzyża, który także został zaadaptowany przez chrześcijaństwo (ukrzyżowanie). 12 apostołów, 12 wigilijnych potraw, 12 gwiazd na fladze UE i inne dwunastki, to inaczej 12 znaków zodiaku jak i 12 miesięcy kalendarzowych.

Jezus nazywany jest także „gwiazdą poranka”. Gwiazda poranna to planeta Wenus, czyli też inna nazwa... Lucyfera. Wg gnostyków osoba Jezusa Chrystusa to inaczej Lucyfer w pozytywie. Pamiętamy z Biblii, że Lucyfer wzgardził człowiekiem i światem materii, których uznał za niedoskonałe. Potem upadł, stając się szatanem. Nowy Testament i historia Chrystusa jest kontynuacją historii Lucyfera ze Starego Testamentu. Jezus Chrystus miał zaakceptować niedoskonały świat materii, samemu stając się człowiekiem. O ile Lucyfer nie chciał pracować na rzecz ludzkości, o tyle Chrystus „odkupił” jego winy, aktualizując ziemski system o nowe pojęcia. Cokolwiek złego nie powiedzieć o chrześcijaństwie – to wtedy było ono czymś koniecznym. Inaczej ludzkość by nie poszła do przodu.

Nazwą Jezus było nazywanych kilka starożytnych Bogów. Ewolucja tej nazwy przebiegała tak: Zeus -> Hezus -> Jezus. Z

hinduskiego Boga Kriszny natomiast zrobiono Kristosa, czyli Chrystusa. Wiele zmian, które był na przestrzeni tych tysiącleci, ukształtowało dwuczłonową nazwę Syna Bożego, czyli Jezus Chrystus.

CHOINKA, MARYJA, ŚWIĘTY MIKOŁAJ I INNA ŚWIĄTECZNA SYMBOLIKA

Choinka to inaczej symbol Drzewa Życia z Kabały, czyli z żydowskiej tajemnej księgi. Drzewko to jest symbolem ciągłości trwania życia, jest darem ciepła w srogie, grudniowe dni. Bombki i ozdoby choinkowe to symbole płodów ziemi i urodzaju, zaś łańcuchy to symbole węża-kusiciela. Gwiazda na czubku drzewka to symbol Bogini Gwiazd. Już w starożytnym Rzymie obdarowywano się prezentami podczas grudniowych świąt Słońca, czyli Saturnalii. Zwyczaj dzielenia się prezentami pod koniec grudnia także pochodzi z pogaństwa. Są one symbolem dobrobytu, płodów ziemi i szacunku do nich. W ten sposób symbolicznie dziękowano Bogini Matce Gai.

Maryja to dawna Bogini Isis z kultów pogańskich, lub Szechina z Kabały. Matka-dziewica, wydająca na świat syna bożego, mesjasza, proroka, szamana itp. Zarówno Isis jak i Maryja Panna były nazywane królową niebios. W koncepcji Junga zastąpił ją archetyp „mądrej matki”. Ciekawa jest także symbolika Maryi jako dziewicy rodzącej człowieka, jako tej „nieskalanej seksem”. Ten przedziwny konstrukt pochodzi z mroków ludzkiej podświadomości, która nie wyobraża sobie własnego rodzica jako kogoś „seksualnego”. Przecież archetypowym celem rodzica jest praca, obowiązki i wychowywanie dzieci, a nie romantyzm czy seks. Wziął się on także z tradycyjnej negacji seksu jaka nastąpiła po triumfie ery ryb (czyli zakończonej w 2012 roku ery monoteizmów).

Tradycja dodatkowego talerza dla zabłąkanego wędrowca również ma korzenie starożytne i pogańskie. Wierzano że w tych dniach na świecie są obecne duchy przodków i różni inni goście „z tamtego świata”. Dodatkowy talerz na stole miał być ich uhonorowaniem czy też „przekupieniem”. to samo dotyczyło

zresztą okresu od 31 października do 2 listopada, gdzie święta mają różne obrządki, z pogaństwem, chrześcijaństwem i ezoteryzmem włącznie. Dalej: dziś mówi się o świętach Bożego Narodzenia jako o świętach rodzinnych, jako o czasie wybaczenia i pojednania, gdzie nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem. Tak samo odbierali to poganie. Był to czas wybaczenia win, nie można było się kłócić, smucić ani płakać.

Święty Mikołaj to symbol starego szamana, obecny m.in. w mitologii nordyckiej i ludów Syberii. Renifery bardzo lubią zjadać psychodeliczne (szamańskie) grzyby, szczególnie muchomora czerwonego. Stąd wzięła się tradycja lotu na reniferach, który symbolizuje psychodeliczną, duchową podróż w niebo. Wilson wiele miejsca poświęcił psychodelikom, które mają poszerzać ludzką percepcję i umożliwiać mistyczne przebudzenie. Od kapelusza muchomora czerwonego o kolorach czerwonym i białym, wzięł się strój Mikołaja.

Do dziś na niektórych ziemiach Polski zachowała się tradycja, iż 6 grudnia prezenty przynosi Mikołaj, a w wigilię – Anioł lub Gwiazdor. Te dwie postaci to symbole pogańskich duchów, które miały przemierzać nocne niebo w te dni. Boże Narodzenie to święta, w których szczególną rolę pełni światło. Świąteczka na choinkach, stołach, balkonach, ogrodzeniach. Dawne ludy też szczególną wagę przykładają do światła w tych dniach. Podczas pogańskich świąt solarnych zostawiano ogień na noc, by duchy przodków mogły się przy nim ogrzać.

JEZUS CHRYSZTUS A POGAŃSTWO I INNI BOGOWIE

Największe kontrowersje budzi osoba Jezusa Chrystusa i jego matki, Maryi dziewicy. Te osoby występowały, jak się okazuje, w wielu innych religiach: Horus (Egipt, 5000 lat temu), Mitra (Persja, Indie, 3200 lat temu), Kriszna (Indie, 2900 lat temu) czy Dionizos (Grecja, 2500 lat temu).

Mieli kilka cech wspólnych, niezależnie od kultury i epoki historycznej:

- poczęci z dziewicy, narodzinom towarzyszyła wielka gwiazda na niebie i przybycie trzech mędrców, szamanów czy też króli;
- chodzili po wodzie, uzdrawiali chorych i/lub robili inne cuda, znali arkana wiedzy tajemnej (Occult);
- zostali zamordowani, umarli na trzy dni, po czym po trzech dniach zmartwychwstali;
- byli nazywani określeniami takimi jak „syn boży” lub podobnymi;
- urodzili się, lub mieli/mają swoje święto w okolicach dnia 25 grudnia;
- mieli 12 uczniów lub 12 braci, których wtajemniczali w wiedzę, zaś pozostałym (nieprzygotowanym) ludziom odmawiali wiedzy.

Wiedzy tej, choć jest dostępna oficjalnie, próżno szukać na lekcjach historii. Choć o Powstaniu Warszawskim, II wojnie światowej czy totalitaryzmie komunistycznym nie miałem na historii ani godziny, choć starożytność wałkowano na historii całą pierwszą klasę liceum... To o tym ani słowa. Sojusz tronu i ołtarza? Ale na poważnie, wiedzę tę spopularyzowała dopiero organizacja Zeitgeist w skandalizującym filmie dokumentalnym o tym samym tytule z 2008 roku.

Ostatecznie Bóg jest jeden i nie dzieli swoich dzieci na lepszych i gorszych. Tak robią ludzie. Wszyscy jedziemy na tym samym wózku, często nie zdając sobie z tego sprawy. Celem natury i ludzkości jest ewolucja i nieustanne udoskonalanie wszelkich form i przejawów życia – ekonomii, polityki, relacji, a także postrzegania i rozumienia Boga, czyli religii. Nawet w tych dniach, pod koniec grudnia, na przełomie października i listopada czy na wiosnę, świętujemy w zasadzie to samo.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org